

## HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO - Nowa ewangelizacja jako charyzmat

Skarżysko-Kamienna, Sanktuarium MB Ostrobramskiej, 9 września 2017 r.

1. Pomysł i strategia na ewangelizację nie jest ludzkim wynalazkiem, ale jest zadaniem zleconym Kościołowi przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Odkupiciela. On sam na Górze Wniebowstąpienia sformułował nakaz misyjny i polecił go apostołom. W Ewangelii św. Marka brzmi on następująco: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony. Tym zaś, którzy uwierzą, te znaki towarzyszyć będą: w Imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; węże brać będą do rąk, i jeśli by co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, i ci odzyskają zdrowie” (Mk 16, 15-18).

Drodzy Bracia i Siostry! Wszyscy uczestnicy Kongresu Ewangelizacyjnego, który nową ewangelizację pragnie odczytać jako charyzmatyczne zadanie. Pozdrawiam was serdecznie, a wraz wami pozdrawiam ks. bp. Henryka Tomasika, pasterza Kościoła Radomskiego, ks. bp. Krzysztofa Nitkiewicza, pasterza Kościoła Sandomierskiego, obecnych kapłanów i osoby życia konsekrowanego.

W książce *Pamięć i tożsamość* Jan Paweł II pisał: „W tej misji, jaką otrzymał od Chrystusa, Kościół musi być niestrudzony. Musi być pokorny i mężny, tak jak Chrystus sam i tak jak Jego apostołowie. Nawet gdy napotyka sprzeciwy, nie może się zniechęcać. Przede wszystkim zaś nie może zaprzestać głoszenia Ewangelii. Już św. Paweł był tego świadom, gdy pisał do swojego ucznia: „Głoś naukę, nastawaj w porę i nie w porę, wykazuj błąd, napominaj, podnoś na duchu z całą cierpliwością w każdym nauczaniu” (2 Tm 4, 2). Skąd się bierze ten wewnętrzny imperatyw, o którego mocy świadczą inne słowa Pawłowe: „Biada mi bowiem, gdybym nie głosił Ewangelii!” (1 Kor 9, 16)? To

jasne! Bierze się on z tej świadomości, że nie zostało nam dane żadne imię pod niebem, w którym by ludzie mogli być zbawieni, tylko to jedno: Chrystus (por. Dz 4, 12)” (por. *Pamięć i tożsamość*, s. 88).

2. Co jest zatem treścią nowej ewangelizacji? Jest ona niezmienna i zawsze taka sama, a jest nią Jezus Chrystus, ten sam wczoraj, dziś i na wieki (por. Hbr 13,8). Czy rzeczywiście wiem, kim On jest, i jakiego Jezusa chcę głosić światu? Jezusa, Syna Bożego, posłanego przez Ojca w mocy Ducha Świętego (por. DM 2), najlepiej poznamy z jego autoportretu, jaki kreśli w dzisiejszej Ewangelii: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana (...). Począł więc mówić do nich: «Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli». A wszyscy przyświadczały Mu i dziwili się pełnym wdzięku słowom, które płynęły z ust Jego” (Łk 4, 16-22a).

Taki Jezus u jednych budzi ogromne zainteresowanie, ponieważ słuchano Go z podziwem i uwagą, ale jednocześnie takiego Jezusa chciano ukamienować w Jego rodzinnym mieście, gdzie dorastał. Ten, który jest Dobrą Nowiną jest też Drogą i Prawdą, i Życiem (por. J 14,6). Jakiegokolwiek więc działanie ewangelizacyjne, które scenariuszem ludzkich pomysłów i, nie daj Boże, zamierzonych działań głosi innego Jezusa Chrystusa, niech będzie (zgodnie z nauczaniem św. Pawła) przeklęte. Już Apostoł Narodów miał odwagę, aby głosić Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego (por. 1 Kor 1, 23).

3. Tylko samemu żyjąc Chrystusem mogę się Nim dzielić z innymi. Ta prawda jakże jasno wybrzmiewa w liście apostoelskim *Novo millennio ineunte*, gdzie św. Jan Paweł II stwierdza: „Mamy karmić się słowem, aby być «sługami Słowa» w dziele ewangelizacji. Jest to jedno z najważniejszych zadań stojących przed Kościołem (...). Dzisiaj trzeba odważnie stawić czoło sytuacji, która staje się coraz trudniejsza w związku z globalizacją oraz powstawaniem

współzależności między narodami i kulturami. Wielokrotnie przypominałem wezwanie do *nowej ewangelizacji*. Ponawiam je i teraz, pragnąc wskazać, że musimy na nowo rozniecić w sobie pierwotną gorliwość i pozwolić, aby udzielił się nam zapal apostolskiego przepowiadania, jakie wzięło początek z Pięćdziesiątnicy. Powinniśmy wzbudzić w sobie płomienno go ducha św. Pawła, który wołał: «Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii» (1 Kor 9, 16). Ten zapal pobudzi Kościół do nowej ewangelizacji i będzie ona wymagać udziału wiernych całego Kościoła. Tak więc, kto prawdziwie spotkał Chrystusa, nie może zatrzymać Go dla siebie, ale winien Go głosić. Dlatego potrzeba nowego rozmachu w apostołstwie, które byłoby przeżywane jako *codzienne zadanie wspólnot i grup chrześcijańskich*” (por. NMI 40).

Duch Święty Pocieszyciel, obiecany przez Jezusa Chrystusa, którego Ojciec posyła w Jego imieniu, On uczy i przypomina, co Jezus powiedział (por. J 14, 26). A powiedział bardzo wiele, pragnąc, aby Jego nauczanie uczynić treścią misji przepowiadania: „Idźcie i głoscie”. On mocą Ducha Świętego jednoczy Kościół, swoje Mistyczne Ciało, gdzie obecna jest też Maryja, Matka Jezusa (por. Dz 1, 12-14). Napęlnia go Duchem Świętym (por. Dz 2, 4) i daje mu odwagę głoszenia Ewangelii (por. Dz 2, 22-36).

Jeśli nowa ewangelizacja ma być radosnym i owocnym zadaniem, jak tego chce Papież Franciszek (por. *Evangelii gaudium*, 1), to musi być zadaniem Kościoła, który idzie do wszystkich z darem Bożego Słowa w mocy Ducha Świętego. Już Ojciec Święty Benedykt XVI zwrócił uwagę, że Kościół w profetyczny sposób musi bronić prawa i wolności człowieka do słuchania słowa Bożego, szukając najskuteczniejszych środków, aby je głosić, nawet kosztem prześladowań. Kościół – jak dodaje Papież – czuje się w obowiązku wszystkim głosić Słowo, które zbawia (por. *Verbum Domini*, 95). Pozwalajmy więc prowadzić się Duchowi Świętemu, otwierając serca na Jego światło, abyśmy sami napęlniali się darem Dobrej Nowiny i byli skutecznymi

narzędziami nowej ewangelizacji (por. Ef 1, 3-4.13-19). Wszędzie tam bowiem, gdzie głosi się Słowo Boże, zwiastuje ono wiosnę duchowej odnowy. Amen!